

Jerzy Swędrowski

"Tama : opowieść o życiu i
męczeństwie księdza Jerzego
Popiełuszki", Jan Sochoń, Kraków
2010 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 18/2, 329-332

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Autor publikacji przyjął bardzo przejrzysty schemat, a także dokonał precyzyjnego zestawienia wszystkich dzieł. Taki sposób opracowania, pozwala bez problemów odnaleźć interesujące czytelnika dzieła i publikacje. Należy zauważyć jeszcze jeden bardzo istotny jej walor a mianowicie, to że publikacja daje możliwość, szczególnie teologom duchowości, wydobyć interesujące tematy, czy też poszczególnie zagadnienia z niezwykle szerokiego wachlarza twórczości ks. Profesora.

Bez wątplenia należy uznać, że jest ona wydarzeniem, które jak mamy nadzieję będzie owocowało rozwojem duchowości wielu pokoleń wierzących w Polsce, a także na świecie. Jest także doskonale zebrany materiał dla tego „odważnego” teologa, który w przyszłości podejmie się opracowania teologii duchowości ks. Profesora Stanisława Urbańskiego.

Ks. Marek Tatar

Ks. Jan S o c h o ń, *Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie księdza Jerzego Popiełuszki*. Kraków 2010, s. 233+32

6 VI 2010 r. na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie dokonała się oczekiwana przez Polaków uroczystość beatyfikacji Sługi Bożego ks. Jerzego Popiełuszki. Akt wyniesienia na ołtarze był oficjalnym potwierdzeniem heroicznego oddania się Bogu, Jego Kościołowi i Ojczyźnie. Świadectwo męczeńskiej krwi Błogosławionego jest dla jednych wyrzutem sumienia, zaś dla większości potwierdzeniem, że życie jest pewne jedynie w rękach Boga, a dla obrony prawdy nie należy się cofać, nawet za cenę życia. Postać Kapłana Męczennika pociąga i wiedzie ku refleksji nad chrześcijańskimi postawami, które w chwili próby objawiają piękno współpracy człowieka z Bożą łaską. Od 19 X 1984 r. osoba i postawa ks. Jerzego przywiodła 18 milionów ludzi do kościoła św. Stanisława Kostki w Warszawie na Żoliborzu. Czas nie przykrył kurzem przemijania znaczenia ofiary życia bohaterskiego kapłana.

Grób męczennika nawiedzają osoby, które przynoszą swoje nadzieje, pytania i prośby; stają tam głowy państw, ludzie kultury, przybywają prosić i wykształceni, przybywają z motywów wiary, czy rozmaitych racji społecznych. Przy grobie ks. Jerzego modlił się Sługa Boży Papież Jana Paweł II i jego następca, wtedy jeszcze Józef kard. Ratzinger. Modlitwa tak wielu w miejscu, które stało się autentycznym sanktuarium, uświadamia wagę i przesłanie niesione przez Błogosławionego. Heroiczny wymiar miłości do Kościoła i Ojczyzny jest znakiem realizacji największego przykazania miłości Boga i drugiego człowieka. To jest niewątpliwie motywem przybywania licznych osób indywidualnych i zorganizowanych grup na warszawski Żoliborz.

Fenomen dziejów Polski każe patrzeć na jej chrześcijańską tożsamość i odpowiedzialność za dziedzictwo wieków. Ostatnie stulecie drugiego tysiąclecia po Chrystusie uświadomiło jeszcze raz, że krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan

i ludzi mocnych duchem. Przez wieki udawało się w sytuacji polskiej rzeczywistości, motywy wiary łączyć z motywami patriotycznymi oraz społecznymi. Wyjątkowo w Polsce nie udało się postawić społecznych postulatów w opozycji do Kościoła. Okrutny czas II wojny światowej i bezbożnych totalitaryzmów przyniósł ze sobą ofiarę życia przedstawicieli wszystkich grup społecznych. Wśród nich – proporcjonalnie najbardziej ucierpiało duchowieństwo, co ciągle jest znakiem odpowiedzialności i gotowości do ofiary. Oczywiście nie oznacza to źle pojętego romantyzmu czy narodowego mesjanizmu, ale drogę służby. U początku lat osiemdziesiątych polscy robotnicy podjęli walkę o swoje prawa pracownicze i ludzkie prosząc o sakrament pokuty i sprawowanie Eucharystii. To był znak uświadamiający, że Kościół nie jest daleki od człowieka, że nie brakuje kapłanów gotowych podążyć z posługą.

Rok 2010 przyniósł wiele nowych publikacji dotyczących osoby bł. ks. Jerzego Popiełuszki i jego dzieła. Ks. Jan Sochoń poeta i filozof, profesor UKSW w Warszawie, zaproponował czytelnikowi książkę: „Tama. Opowieść o życiu i męczeństwie ks. Jerzego Popiełuszki”. Już sam tytuł przynosi wiele wskazówek, które będą istotne w odkrywaniu zaprezentowanych treści. Tytułowa „tama” to miejsce koło Włocławka, gdzie utopiono ciało Męczennika. Natomiast sygnał, że będzie to „opowieść” zachęca do spokojnego śledzenia, tego co dokonało się w życiu Błogosławionego. Autor zapraszając czytelnika do lektury nadmienia: „Poczytuję sobie za honor, że mogłem uczestniczyć w przygotowaniu księgi zwanej *Positio*, dotyczącej posługi duszpasterskiej i męczeństwa ks. Jerzego Popiełuszki. I chociaż nie należałem do najbliższych przyjaciół zoliborskiego kapłana, to jednak wczytując się w jego pisma, rozmawiając z tymi, którzy dobrze go znali, rezydując przez kilka lat w parafii św. Stanisława Kostki, wreszcie dzięki głębszemu poznaniu najnowszej historii Polski w pewien sposób zaprzyjaźniłem się z nim. Stał mi się osobą bliską do której zwracam się w modlitwie również w sprawach osobistego życia” (ostatnia strona okładki).

Pracę ks. Sochonia otwiera wstęp (s. 7-22), gdzie autor stawia tezę o konieczności rozpoznawania misji ks. Jerzego w kontekście dziejów Polski i Kościoła w Polsce, w przeciwnym razie można dojść do błędnego odczytania roli i znaczenia męczeństwa Sługi Bożego. Zastęp męczenników XX wieku jest liczniejszy od tego, który idzie przez dziewiętnaście poprzednich stuleci. W ten zastęp wpisuje się ks. Jerzy jako szafarz sakramentów i głosiciel Bożego słowa. Konkret jego biografii oraz światło Ewangelii rozjaśniające epokę przełomu wieków i tysiącleci, pozwala z elementarną sprawiedliwością spojrzeć na motyw i postawy tego, który stał się wiernym świadkiem Chrystusa. Wstęp został opatrzony datą 3 VI 2009 r., natomiast dzięki Wydawnictwu WAM książka znalazła się na półkach księgarskich w roku 2010.

Praca została podzielona na sześć rozdziałów, które w sposób chronologiczny wiodą poprzez historię Polski, w którą wplata się dzieło poszczególnych osób i wspólnot. Szkoda, że Spis treści (s. 229-230) umieszczono na końcu publikacji, ułatwiłoby to czytelnikowi poruszanie się w prezentowanych zagadnieniach, tym bardziej, że umieszczono w nim także tytuły podrozdziałów wskazujące na szczegółowe aspek-

ty pracy. Pierwszy rozdział: *Krajobraz polskiej historii i polskiego Kościoła* (s. 23-62) jest skrótowym spojrzeniem na dzieje Narodu i Państwa włączonych w krwioobieg chrześcijańskiego Zachodu i Wschodu. Dziedzictwo przyjęte z Rzymu i pielęgnowane poprzez wieki było wielokrotnie poddawane próbom. Autor rysując panoramę tysiąclecia skupia się szczególnie na wieku dwudziestym z doświadczeniem odzyskanej wolności, okrutnej wojny i uzależnienia od Związku Sowieckiego.

Wielka historia dotyka człowieka w konkretnie jego rozwoju i wzrastania. Drugi rozdział: *Z Okopów w nieznaną świat* (s. 63-112) jest ukazaniem specyfiki rozwoju duchowego i intelektualnego wobec wyzwań niesionych przez czas. Autor nie pozostaje przy sentymentalnym obrazie chłopca, który wzrasta ku świętości, niejako poza problemami i wyzwaniem epoki. Wprost przeciwnie; pobożność i praktyki religijne wyniesione ze środowiska rodzinnego wiodą ku odkrywaniu powinności i odpowiedzialności za powierzony sobie depozyt. „Okopy” i „nieznany świat” to nie tylko wyjście z rodzinnej wioski i studia teologiczne w stolicy, lecz odkrywanie specyfiki i trudnych uwarunkowań podejmowanej posługi. Dobrze znane bohaterstwo z Bartoszczyka wiąże się z posoborową odpowiedzialnością za ludzi, których bezbożny system chce karmić mitami i pogańskim synkretyzmem. Groźba ateizacji czasu powojennego była realnym zagrożeniem dla kolejnych pokoleń Polaków, które mogło skutkować utratą tożsamości. Historia bohaterskiego kapłana powiązana z historią Kościoła i Ojczyzny nie pozwala zapomnieć o dobrze rozumianym „człowieczeństwie”, które nie płynie z fasadowych póz pokory czy niezyciowego idealizmu.

Kolejny rozdział: *Duszpasterstwo księdza Jerzego Popiełuszki* (s. 113-134) dotyka posługi w podwarszawskich Ząbkach i Aninie oraz w Warszawie. Osoba ks. prał. Teofila Boguckiego i Msze św. za Ojczyznę prowadzą do tego co autor nazywa „wielkim egzorcyzmem nad komunizmem”. Natomiast kolejny rozdział: *Żoliborz promieniujący na świat* (s. 135-157) przybliża czytelnikowi atmosferę początku lat osiemdziesiątych. To specyfika podejmowanych zaangażowań duszpasterskich i towarzyszenie człowiekowi, który miał być jedynie bezimiennym elementem realizmu socjalistycznego. Wreszcie znaczenie osoby Prymasa Tysiąclecia i jego wpływ na Kościół oraz kapłanów, których posyłał i wspomagał.

Przedostatni rozdział: *Narodowa walka o zachowanie chrześcijańskiego charakteru życia* (s. 158-193) prowadzi chronologicznie od powstania Solidarności do pogrzebu kapłana – męczennika. Sam tytuł dotyka istoty chrześcijańskiego powołania, które nie ogranicza się do wymiaru kultycznego, ale otwiera się na światło wiary w każdym, nawet najtrudniejszym aspekcie. Ks. Jerzy niosąc Ewangelię ludziom doświadczył prowokacji i szykan aparatu ucisku i przemocy; został poddany kampanii oszczerstwa bezpodstawnych oskarżeń. Co więcej podrozdział: *Osaczony przez swoich* (s. 180-184) uświadamia, że nie ominęły go ciosy, które bołą najbardziej.

Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 roku, natomiast datę wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II wyznaczono na dzień 1 V 2011 r. W tym kontekście warto spojrzeć na ostatni rozdział: *Wobec nauczania*

Jana Pawła II (s. 194-213). Przecież ks. Jerzy znał je i realizował w swojej duszpasterskiej posłudze. Ciągłe pozostaje aktualny postulat zgłębiania nauki Kościoła i realizacji jego wskazań w kontekście życia osobistego, wspólnotowego, czy wreszcie narodowego. W *Epilogu* (s. 214-224) autor stwierdza, że jego publikacja nie powinna mieć zakończenia. Istotnie dzieło męczenników jest znakiem wiary i nadziei, ma stawać się umocnieniem i inspiracją do realizacji wskazań Ewangelii. Pracę zamyka *Indeks osobowy* (s. 225-230) oraz ilustracje związane z życiem i posługą błogosławnego ks. Jerzego.

Publikacja ks. Jana Sochonia jest odpowiedzią na konieczność zgłębiania i rozwoju postaw wiary. Nie płyną one nigdy z taniego sentymentalizmu, nie realizują się też w świecie pozbawionym realiów codzienności. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa głoszone mowy pochwalne na cześć świętych męczenników – panegiryki. Był to znak nadziei i realnego potwierdzenia, że można żyć Ewangelią, że heroizm nie jest jedynie dla wybranych. Wiara winna być nieustannie karmiona; potrzeba ją nieustannie wzmacniać modlitwą, czynami miłosierdzia oraz zgłębianiem zdrowej nauki. Każdy czas ma swoje uwarunkowania i nigdy nie zniknie konieczność obrony ewangelicznej prawdy. Patrzenie na świadectwo męczenników i ich wierność nauce Kościoła niewątpliwie w tym pomaga.

Ks. Jerzy Swędrowski

Abp Szczepan Wesoły, *Niektóre problemy Kościoła w Polsce w kraju i na emigracji*, Katowice 2010, s. 192

Historia Kościoła w Polsce trwa już ponad 1000 lat. Milenijne obchody organizowane przez Sługę Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego uświadomiły skąd bierze się tożsamość i korzenie narodu, o którym mówią niektórzy, że nigdy nie przestał być wierny Bogu. To Polskę nazywano „Przedmurzem chrześcijaństwa”, co zakłada narażanie się na nieustanne niebezpieczeństwa i konieczność ciągłej pracy nad utrwaleniem i zachowaniem otrzymanego depozytu. W spojrzeniu na ponad tysiącletnie dzieje Kościoła i Państwa na pierwszy plan wybija się wysiłek odzyskiwania i utrwalania wolności okupionej niejednokrotnie męczeńską krwią. Trud zdobywania i utrwalania wolności, także religijnej zakłada, że kiedyś ją utracono, a o powodach straty zwykle nie chce się pamiętać. Należy jednak przyznać, że historia Kościoła i Narodu spleciona ze sobą wydała wielokrotnie znakomite owoce. Świadomość wartości osoby oraz jej powinności była znakiem harmonijnej współpracy i współodpowiedzialności ze strony władzy duchownej, jak również świeckiej. Fenomenem jest także wzajemna autonomia, która daje wolność religijną i nie niesie nawet pozorów sojuszu tronu i ołtarza.

W burzliwej historii Kościoła w Polsce przewija się nieustannie aspekt przynależności do wspólnoty religijnej, jak również narodowej. Wiąż z krajem i Kościołem